

**Wyrok z dnia 10 maja 2000 r.**

**II UKN 529/99**

**Szpital, jako pracodawca sanitariusza, odpowiada za poniesioną przez niego szkodę w wyniku zakażenia się żółtaczką typu B tylko w przypadku zawnionego narażenia go na bezpośredni kontakt z wirusem przez niezapewnienie mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.**

Przewodniczący SSN Beata Gudowska (sprawozdawca), Sędziowie SN:  
Krystyna Bednarczyk, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2000 r. sprawy z powództwa Franciszka G. przeciwko Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w B.P. o odszkodowanie, zadośćuczynienie i ustalenie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie z dnia 28 maja 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Franciszek G., zatrudniony jako sanitariusz, od maja 1976 r. do 31 grudnia 1995 r. w Zespole Opieki Zdrowotnej w P., a od dnia 1 stycznia 1996 r. w Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w B.P., stał się nosicielem wirusa żółtaczki typu B. Antygen HBs + ujawniono w maju 1992 r., a od 1996 r. objęto powoda opieką specjalistyczną w poradni hepatologicznej. Od dnia 1 października 1997 r. Franciszek G. uzyskał rentę z tytułu niezdolności do pracy z innych przyczyn niż choroba zawodowa, albowiem według opinii Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w L. z dnia 4 sierpnia 1997 r. nie doszło (mimo zarażenia) do zachorowania na zapalenie wątroby.

Pozwem z dnia 23 września 1997 r. Franciszek G. domagał się od ostatniego pracodawcy - Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w B.P. odszkodowania i zadośćuczynienia w kwocie 7000 zł z odsetkami za spowo-

dowanie narażenia na zakażenie wirusem żółtaczką oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zawodowego narażenia na tę chorobę, mogące ujawnić się w przyszłości.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, powołując się zwłaszcza na to, że w czasie pracy powód nie wykonywał czynności takiego rodzaju, podczas których możliwe byłoby jego zakażenie wirusem żółtaczką, w szczególności nie wykonywał czynności w kontakcie jego krwi z krwią lub wydzielinami chorego pacjenta. Pozwana wskazywała natomiast na istnienie wysokiego prawdopodobieństwa zarażenia się przez powoda wirusem żółtaczką poza pracą, podczas leczenia szpitalnego.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Białej Podlaskiej wyrokiem z dnia 4 lutego 1999 r. powództwo oddalił. Na podstawie opinii biegłego hematologa Sąd pierwszej instancji ustalił wprawdzie wysokie prawdopodobieństwo zakażenia się przez powoda wirusem podczas wykonywania obowiązków pracowniczych, lecz ocenił, że powód nie udowodnił, by w czasie, w którym nastąpiło zakażenie, a więc przed majem 1992 r., doszło do zakłucia lub skaleczenia narzędziem medycznym lub do innego kontaktu z zakażonym przedmiotem. Wobec tego Sąd Rejonowy stwierdził po stronie pozwanej brak winy, nawet w postaci niedbalstwa, i nie podejmował działań celem ustalenia stopnia szkody, jaką powód poniósł na skutek zakażenia.

Apelację powoda od omawianego wyroku oddalił Sąd Okręgowy w Lublinie. W wyroku z dnia 28 maja 1999 r. [...] - na podstawie ustaleń Sądu pierwszej instancji - stwierdził, że skoro powód nie przebył wirusowego zapalenia wątroby, jak też choroby tej nie przebył nikt z jego bliskiego otoczenia, brak było przesłanek do zasądzenia roszczeń odszkodowawczych wobec braku szkody.

W kasacji od wyroku Sądu Wojewódzkiego powód zarzucił - w ramach podstawy kasacyjnej z art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC - naruszenie przepisu art. 378 § 2 KPC "przez odstąpienie przez Sąd drugiej instancji od uchylecia wyroku Sądu Rejonowego, mimo że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy, odstępując od dokonania ustaleń, czy pozwany pracodawca dopuścił się niedbalstwa w zakresie zapewnienia powodowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy". Ponadto skarżący postawił Sądowi Rejonowemu zarzut naruszenia przepisu art. 5 KPC przez zaniechanie pouczenia powoda o możliwości złożenia wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, a także art. 232 KPC przez brak zaangażowania Sądu w postępowanie dowodowe. W dalszej części kasacji skarżący wskazywał, jakie dowody powinny być jeszcze w sprawie przeprowadzone.

Powołując się na te podstawy, powód wnosił o uchylenie wyroków Sądów pierwszej i drugiej instancji i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Bezsporne jest, że powód nie zachorował na wirusowe zapalenie wątroby, czyli jedną z chorób wymienionych w wykazie sporządzonym na podstawie art. 231 pkt 2 KP, zatem nie nabył prawa do świadczeń należnych na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 130, poz. 144 ze zm.). W związku z tym oparł żądanie odszkodowania na podstawie zawartych w Kodeksie cywilnym przepisów o czynach niedozwolonych, wskazując na szkodę polegającą na narażeniu go na zachorowanie na tę chorobę. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 4 grudnia 1987 r., III PZP 85/86 (OSNCP 1988 nr 9, poz. 109), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pracownik, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek spowodowanej warunkami pracy choroby, nie będącej chorobą zawodową (chorobę taką określa się w doktrynie i orzecznictwie jako "chorobę pracowniczą"; (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 28 maja 1996 r., II PRN 7/96, OSNAPiUS 1996 nr 24, poz. 372), może dochodzić od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 415 lub 435 KC. Odpowiedzialność pracodawcy na gruncie prawa cywilnego, odmienną od zasad odpowiedzialności z tytułu choroby zawodowej, uzasadnia w takim przypadku wykazanie, że szkoda zaistniała oraz że spowodowana została zawinionym naruszeniem przez pracodawcę obowiązków wynikających z przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowników (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1968 r., I PR 76/68 oraz z dnia 23 kwietnia 1968 r., II PR 146/68, nie publikowane).

Faktem notoryjnym jest, że w trakcie pracy sanitariusza istnieje kontakt zawodowy, warunkujący wysoki stopień prawdopodobieństwa zarażenia się żółtaczką, toteż powód, kontaktując się z osobami hospitalizowanymi, był narażony w pracy na zakażenie jej wirusem. Skoro jednak do zakażenia doprowadzić może tylko bezpośredni kontakt krwi z krwią lub wydzielinami i wydaliniami chorego, to odpowiedzialność szpitala, jako pracodawcy sanitariusza, z tytułu zakażenia wirusem żółtaczki typu B, zachodzić może po wykazaniu narażenia sanitariusza na bezpośredni kon-

takt z krwią lub wydzielinami chorych przez zawinione zaniedbanie zapewnienia mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji jednoznacznie i w sposób w kasacji niekwestionowany ujawniło, że choć do zakażenia powoda rzeczywiście doszło w czasie między marcem 1990 r. a majem 1992 r., to jednak nie wykazał on w tym okresie zaistnienia jakiegokolwiek kontaktu z chorym, które czyniłoby zakażenie co najmniej prawdopodobnym. Sąd Rejonowy z własnej inicjatywy, z dużą wnikliwością, rozważał wszelkie okoliczności towarzyszące pracy skarżącego, także związane z wyposażeniem jego stanowiska pracy w sprzęt ochronny. Analizował zakres wykonywanych przez niego czynności wynikających z umowy o pracę oraz wykonywanych w rzeczywistości. Na podstawie dokonanych ustaleń doszedł ostatecznie do wniosku, że w okresie, w którym nastąpiło zakażenie, powód nie miał kontaktu z wydzieliną lub wydalną zakażonego człowieka, w szczególności nie wykonywał iniekcji ani nie transportował chorych na choroby zakaźne. Trafnie w konsekwencji wywiódł, że sam fakt kontaktu sanitariusza z chorymi nie wskazuje na winę jego pracodawcy w spowodowaniu zakażenia, skoro nie zaniedbał zapewnienia mu bezpiecznych warunków pracy .

Wszystko to uzasadnia tezę, że - wbrew zarzutom zawartym w kasacji - Sąd pierwszej instancji rozstrzygał co do istoty sporu sprowadzonej do aspektów odpowiedzialności pozwanego. Zawarty zatem w kasacji zarzut naruszenia przepisów postępowania "w zakresie, który miał istotny wpływ na wynik sprawy", dotyczący nierozpoznania istoty sprawy, nie był uzasadniony. Przypomnieć wypada, że w orzecnictwie Sądu Najwyższego rozumienie sformułowania "nierozpoznanie istoty sporu" zostało sprecyzowane jako zaniechanie zbadania przez sąd pierwszej instancji materialnej podstawy żądania pozwu albo całkowite pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego, względnie rozstrzygnięcie o żądaniach, które nie były przedmiotem sprawy ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, albo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1042/97, nie publikowane). Tak więc braki w postępowaniu dowodowym przed sądem pierwszej instancji, pominięcie niektórych twierdzeń stron, a nawet oczywiście błędne rozstrzygnięcie sprawy, nie oznacza "nierozpoznania istoty sprawy" w rozumieniu art. 387 § 2 KPC.

Pozostałe zarzuty odnoszone były do postępowania przed Sądem Rejonowym, toteż nie były przedmiotem oceny w postępowaniu kasacyjnym (art. 392 § 1 KPC).

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 393<sup>12</sup> KPC).

=====